

Małgorzata i Klaudia

Najważniejszym, a z pewnością najciekawszym w Polsce okręgiem wyborczym do Sejmu RP jest okręg nr 19 w Warszawie. Został utworzony w 2001 roku i obejmuje miasto Warszawę na prawach powiatu. Z tego okręgu, w którym głosują także Polacy mieszkający czy przebywający w czasie wyborów za granicą, wybieranych jest aż 20 posłów. To z tego okręgu startowali w ramach KKW Koalicja Obywatelska (PO, Nowoczesna, Zieloni) tacy kandydaci, a dziś już posłowie, jak Małgorzata Kidawa-Błońska, Katarzyna Lubnauer, Dariusz Rosati, Michał Szczerba, Aleksandra Gajewska, Katarzyna Piekarska, Urszula Zielińska, Klaudia Jachira, Joanna Fabisiak. Z Prawa i Sprawiedliwości - Jarosław Kaczyński, Mariusz Kamiński, Sebastian Kaleta, Jarosław Krajewski, Paweł Lisiecki, Małgorzata Gosiewska. Z Sojuszu Lewicy Demokratycznej dostali się do sejmu Adrian Zandberg, Magdalena Biejał, Anna Maria Żukowska. Z Konfederacji Wolność i Niepodległość - Janusz Korwin-Mikke. Z PSL-u - Władysław Teofil Bartoszewski.

Wspomniany okręg wyborczy jest ciekawy również z tego powodu, że walka o głosy przekłada się na wysoką frekwencję, która wynosiła w ostatnich wyborach aż 79,75%. A to z kolei przełożyło się na liczne mandaty, których najwięcej - 9, zdobyła KKW KO, 6 - PiS, 3 - SLD, po jednym Konfederacja i PSL. Najwięcej głosów otrzymała Małgorzata Kidawa-Błońska – ponad 416 tysięcy (najlepszy indywidualny wynik w kraju), a Jarosław Kaczyński ponad 244 tysiące głosów. Z kolei specjalnie zaproszona przez przewodniczącego Platformy Obywatelskiej Grzegorza Schetynę do kandydowania z tej partii - Klaudia Jachira – zaledwie 6434 głosy. Tyle głosów wystarczyło, aby zostać posłem na Sejm RP. Niech teraz odpowiedzą sobie szczerze ci wszyscy, którzy bez chwili refleksji, wręcz nachalnie, pisali, mówili, pokazywali

Klaudię Jachirę jako kuriozum, ostrzeżenie dla wyborców. Czy zaszkodziło to w jej karierze, czy raczej pomogło? Uważam, że to drugie. Jest bowiem faktem, że ta szerzej nieznana pseudoaktoreczka, żalosna satyryczka, koszmar społecznościowych mediów, zwróciła jednak uwagę kierownictwa Platformy właśnie ze względu na szansę wygranej w tym specyficznym, konfrontacyjnym okręgu wyborczym nr 19 w Warszawie. I udało się.

31-letnia młoda osoba, pozbawiona skrupułów kontrowersyjna skandalistka internetowa, bynajmniej nie głupia, nie czekając nawet na inaugurację prac parlamentu, zabrała się za ośmieszanie wniosków Prawa i Sprawiedliwości składanych do Sądu Najwyższego w sprawie wątpliwości przy liczeniu głosów do senatu. Swój najnowszy filmik nagrała przed domem prezesa PiS Jarosława Kaczyńskiego na warszawskim Żoliborzu. Była to też okazja do obrzydliwych żartów z katastrofy smoleńskiej.

Zadanie zostało wykonane. Platforma Obywatelska jest najwyraźniej zadowolona. Zadowolona nie kryje, skoro milczy, widząca siebie jako kandydatkę na urząd prezydenta RP poseł Małgorzata Kidawa-Błońska. Już wcześniej, po skandalu, jaki Jachira wywołała przed pomnikiem Armii Krajowej i Polskiego Państwa Podziemnego przed sejmem w Warszawie, afiszując się z transparentem „Bób, Humus, Włoszczyzna”, pod słowami wyrytymi na pomniku – „Bóg, Honor, Ojczyzna”, panią wicemarszałek sejmu Kidawę-Błońską stać było tylko na banalne słowa - „Ja jestem za tym, żebyśmy rozmawiali, a nie doprowadzali do nerwowych czy nieprzyjemnych rozmów”. A więc żadnego potępienia, żadnej krytyki, tak jak teraz po skandalicznym występie Jachiry przed domem Jarosława Kaczyńskiego.

To oznacza, że Kidawa-Błońska nic nie ma przeciwko swojej młodszej koleżance sejmowej, z tego samego okręgu wyborczego, z tej samej partii politycznej. Dlatego od tego momentu wszystko, co będzie robić, mówić, pokazywać, wyznaczona przez Platformę Obywatelską do bezwzględnych zadań specjalnych, ataków politycznych na Prawo i Sprawiedliwość poseł Klaudia Jachira, będę uważał za aprobujące dzieło jej starszej o 31 lat sejmowej koleżanki, Małgorzaty Kidawy-Błońskiej. Bo tak się właśnie arytmetycznie i symbolicznie składa, że kiedy pani Małgorzata miała już 31 lat, na świat przyszła Klaudia Jachira, jej przyszła parlamentarna koleżanka. Pani Kidawa-Błońska choćby nie wiem jak szczyliła się swoimi wspaniałymi pradziadkami, to będzie dla mnie koleżanką bezwzględnej Jachiry, z którą najwyraźniej chce wspólnie podążać do swojej przyszłej prezydentury.

189 wSieci 04.11.2019

www.wojciechreszczyński.pl